

SŁOWO

WILNO, Wtorek 5 września 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 8 do 4. Telefony: Redakcji—17-82. Administracji—228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena jednego numeru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZENI: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-r-u dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

- BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Laszuk.
- GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
- GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.
- KLECK — Sklep „Jedność”.
- LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
- LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
- MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
- NOWOGRODEK — Kłosk St. Michalskiego.
- N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

- DRUJA — Kowkin.
- OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
- PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz
- PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
- POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
- STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- SLONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
- SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
- ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 1.
- SZAROKAWCZYCYNA — M. Mindel, skład apte. „W.”.
- WOŁOZYN — Liberman, Kłosk gazetowy
- WARSZAWA — Kłosk Księg. Kol. „Ruch”.

Po Międzynarodowym Kongresie Historyków w Warszawie

Kongres Międzynarodowy Historyków w Warszawie miał dla nas znaczenie, jako pewien środek międzynarodowej propagandy. Mamy złą markę na świecie, narodu uboższego cywilizacyjnie, prowadzącego złą gospodarkę. Jakkolwiek nasza rzeczywistość nie jest bynajmniej świetna, jednak jest lepszą od wyobrażenia obcych o Polsce. Otóż przybycie do Warszawy około dwustu uczonych z różnych krajów, ich zaznajomienie się z dużym miastem, które posiada szereg instytucji naukowych, rozbudowało przedmieścia, na wielu uczonych, władających obcimi językami — wszystko to podnosiło w oczach cudzoziemców wagę gatunkową Polski. Wielu obco-uczonych, jadąc na zjazd do stolicy Polski przygotowało referaty, odnoszące się do pewnych momentów naszej historii. Naprzykład profesor Henryk Finke z Fryburga dał referat „Polen und das Konstanzer Konzil“, Dawid Diring z Florencji „Per la storia dei Polacchi in Toscana“ (Z historii Polaków z Toskanji), Pietro Silwa — z Rzymu „Giuseppe Mazzini e la Polonia“, Maria Bersano-Bogey z Torino „La caduta della Repubblica di Cracovia“ (Upadek Republiki krakowskiej), John Hunter Harley z Londynu „Bretanja i polskie powstanie 1863“, A. Gorin z Mińska „Polityka rusyfikacyjna względem Polski w XX wieku, Karol Volker „Der Toleranz edakte in Oesterreich und Polen“, Louis Réau — „Les relations artistiques entre la France et la Pologne au XVII-et XVIII-esiècle, Marina Bersano Begey z Turynu „Un a itatore polacco per li Slavi del sud contro il Panславismo: Zygmunt Miłkowski (T.T. Jeź.) — (Polak agitujący wśród południowych Słowian przeciw panslawizmowi, J. H. Baxter The Scots in Poland.

Poza referatami cudzoziemców z zakresu historii Polski Kongres wysłuchał licznych referatów historyków polskich. Żalować jednak należy, że w zjeździe nie uczestniczył profesor Szymon Askenazy. Nie eheć przez to powiedzieć, że wszyscy referenci polscy nie stali na wysokości swego zadania, lecz zaznaczyć muszę, że mieliśmy cały szereg referatów słabych. Na pocieszenie możemy powiedzieć, że znaczny procent referatów obcych uczonych znajdował się na niewysokim poziomie. Kongres nie przyniósł nam wstydliwych. Nasz udział w referatach i w dyskusjach był nieligi. Polacy imponowali cudzoziemcom znajomością obcych języków.

Międzynarodowy Zjazd Historyczny posługiwał się czterema językami, francuskim, niemieckim, angielskim i włoskim. Referaty wygłaszane w języku angielskim przez Anglików i jednego Duńczyka, były niezrozumiałe dla ogromnej większości uczestników zjazdu. Jeden z uczonych francuskich zaznaczył, że chociaż czyta prace szanownego referenta, jednak tylko częściowo mógł zrozumieć jego referat. Rzecz naturalna, język angielski łatwo zrozumiał w piśmie jest trudny dla cudzoziemców do zrozumienia w mowie. Anglicy odznaczają się nieznośnością obcych języków i zabierali głos tylko po referatach angielskich. Język włoski, jakkolwiek mniej rozpowszechniony jak angielski jest zrozumiały dla nieco obczajanych z tym językiem i znających łacinę i francuski. Włosi pilnie strzegą praw języka obcego jako międzynarodowego, stąd znając francuski, używali języka włoskiego. Niemcy używali wyłącznie języka niemieckiego. Polacy wygłaszali swe referaty w języku francuskim lub niemieckim i jeden z polskich referatów był wygłoszony po włosku. Bolszewik Gorin wygłosił swój referat w języku polskim.

Pierwsiastek polityczny zaznaczył się na zjeździe. Stosunek Polaków do Niemców był poprawny. Uczeń niemiecki przejawiał dążność do zbliżenia polsko-niemieckiego. W dyskusji nad referatem w sprawie naucezania historii, profesor Momen zaznaczył, że naucezanie historii winno podnieść i wzmocnić poczucie narodowe i jak słusznie zauważył kaelderz Hitler — Narod o mocnym poczuciu narodowym uszanuje indywidualność narodową swego sąsiada. W tej samej dyskusji jeden z uczonych niemieckich zaznaczył, że należące do komisji w Berlinie dla oceny podręczników zwała obniżanie znaczenia kultury polskiej i dziejowej roli Polski; zna on język polski i ubolewa, że podręczniki polskie niezgodnie z prawdą historyczną przedstawiają stosunki polsko-niemieckie jako wieczne czehykanie Niemców na był narodu polskiego.

Anglik John Hunter Harley usiłował przedstawić, że społeczeństwo angielskie sympatyzowało z powstaniem 1863 roku. Bezwarunkowo objawów sympatii ze strony społeczeństwa angielskiego względem powstania nie brakło, lecz polityka rządu angielskiego szła w innym kierunku. Anglia zadowolona się notami dyplomatycznymi i uniemożliwiała interwencję zbrojną Francji i Austrii na rzecz Polski.

Bolszewik Gorin, pół-inteligentny prezes „Akademii Nauk Białoruskich“ mówił o polityce rusyfikacyjnej względem Polski o XX-emu stuleciu. Sprawę tę badał na źródłach archiwalnych, lecz właściwie nie dał niezmyślnych faktów. Zaznaczył, że chłop i robotnik ro-

syjski byli wrogami tej polityki i że rewolucja rosyjska z 1917 roku ją zlikwidowała, pozatem cytował Lenina i Stalina. Gdy mówił o sowieckiej uczony, wiadomo co powie. Zawsze słyszymy pozytywkę, wygrywającą sowiecką oficjalną doktrynę. Nie zabierałem głosu w polityce z Gorinem, gdyż referat jego nie posiadał tego cenzuru umysłowego, który zachęca do polemiki. Referat profesora Preobrażńskiego: Wpływ wojny światowej na sformułowanie się ententy, dał oklepne frazezy o imperializmie burżuazji skierowanymi przeciwko proletariatu.

Ze względu na kurtoazję Bolszewików, wśród referatów plenarnych, na zakończenie zjazdu dano referat P. Volguine sekretarza Akademii Nauk w Leningradzie od Babuła do Marxa. Referat ów był popularyzacją pracy angielskiej przed kilkudziesięciu laty pod tytułem „Od utopii do nauki“.

Międzynarodowy Kongres Historyków nie posunął nauki historycznej; nie dał ani jednego referatu, który byłby przewrotem zaprzeczającym na to lub owe zjawisko dziejowe. Dał jednak kilka referatów bardzo zajmujących, podniecających myślenie. Główną jednak korzyścią Kongresu jest osobiste zetknięcie się uczonych różnych krajów. Radzi jest — w wielu z gości kongresowych odwiedziło poza Warszawą, inne nasze centra umysłowe, między innymi Wilno.

Jesienny sezon polityczny w Genewie

PROGRAM 76 SESJI RADY LIGI NAR.

Sekretariat generalny Ligi Narodów rozesał przed kilkoma dniami członkom Ligi tymczasowy porządek dzienny 76-tej wyzejazanej sesji Rady Ligi, rozpoczynającej się w Genewie w dniu 22 września r.b.

Sesja Rady Ligi zainauguruje tegoroczny opóźniony nieco sezon polityczny w Genewie, który oczywiście — jak wiadomo — rozpocznie się już w pierwszych dniach września, ale w roku bieżącym z powodu przeciągnięcia się konferencji ekonomicznej londyńskiej, termin rozpoczęcia obrad genewskich został przesunięty o dwa tygodnie.

Porządek obrad tegorocznych Rady Ligi Narodów nie przedstawia się bardzo interesująco. Na wstępie Rada będzie musiała zajmować się dość smutnym stanem kasy Ligi Narodów, wywołanym przez znaczne zaległości w uiszczaniu składek przez państwa należące do Ligi. Zaległości te sięgają już kilku milionów franków szwajcarskich, a trudna sytuacja finansowa wielu państw nie pozwala żywić nadziei, ażeby zaległe składki mogły być w krótkim czasie uiszczone.

W dalszym ciągu na porządku obrad Rady Ligi znajduje się sprawa nominacji Wysokiego Komisarza Ligi w Gdańsku, gdyż mandat p. Rostinga wygasł w dniu 15 października r.b. W Genewie leżą się z dalszym przedłużeniem okresu jego urzędowania w Gdańsku.

W dziedzinie zagadnień politycznych Rada Ligi Narodów przyniemy zapewne z satysfakcją do wiadomości sprawozdanie o likwidacji angielsko-perskiego sporu o źródła naftowe w Persji, a pozatem zapozna się z zbliżającym rokowaniem o pacyfikacji stosunków pomiędzy dwoma wojującymi państwami Południowej Ameryki — Boliwią i Paragwajem.

Pozatem Rada Ligi ma usankcjonować postanowione już delegowanie do Chin na okres jednego roku dr. Ludwika Rajchmana, dyrektora Sekcji higieny Ligi Narodów.

Na zakończenie obrad trzydniowych Rady Ligi przyjdzie obrzęd smutny: — zapoznanie się z raportem p. Mae Donald'a o londyńskiej konferencji ekonomicznej i o braku jej rezultatów.

W dniu 25 września r.b. rozpocznie się doroczne Zgromadzenie Ligi Narodów, nie wywołuje zainteresowania swoim porządkiem obrad, chociaż możliwym jest, że — jak zwykle — z okazji zjazdu kierowniczych polityki zagranicznej niemal wszystkich państw świata, poruszone będą w dyskusjach publicznych i w naradach prywatnych sprawy nie figurujące w urzędowych drukach Ligi Narodów, ale ciągnące nad ogólnowiatową sytuacją polityczną, jak np. w pierwszym rzędzie zagadnienie niemiecko-austriackie.

Bezpośrednio po zakończeniu Zgromadzenia Ligi Narodów wzniesione będą w dniu 16 października r.b. obrady Konferencji Rozbrojeniowej. Należy przypuszczać, że sesja jestenia na Konferencji Rozbrojeniowej będzie sesją decydującą, gdyż sprawy rozbrojeniaowe dożyły — szczególnie w obliczu wypadków niemieckich — do rozstrzygnięcia ostatecznego i do zdecydowania się na załatwienie zadań postawionych przed Konferencją w ramach możliwości, lub też — na przerwanie jej.

Wedle wszelkich przewidywań, jesienny sezon polityczny w Genewie przeciągnie się co najmniej do połowy listopada.

ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKÓW TOWARZYSTWA POPIERANIA BUDOWY PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH

Zapisy przyjmuje Inspektor Szkolny i Kierownicy wszystkich Szkół Powszecznych. Tam też nabywać można cegiełki Towarzystwa po 5 gr., 10 gr., 20 gr., 50 gr. i 1 zł.

Marszałek Piłsudski wyjechał do Zaleszczyk

WARSZAWA PAT. — W poniedziałek byt Marszałek Piłsudski. Panu Marszałek 4 bm. o godzinie 8-iej rano wyjechał kowi towarzyszą adiutanci: płk. Busler i do Zaleszczyk na kilkunastodniowy pokpt. Lepecki.

Obniżki uposażeń pracowników państwowych nie będzie

OSWIADCZENIE MINISTRA SKARBU PROF. ZAWADZKIEGO

W dniu 2 bm. minister skarbu prof. Władysław Zawadzki przyjął na specjalnej audjencji delegację międzyzwiązkowego komitetu pracowników państwowych w osobach prezesa posła J. Stangreicki, J. Stypińskiego, dra M. Filipka i T. Domańskiego, w sprawie pogłosce o rzekomych zamiarach rządu zmiany ustawy o uposażeniu pracowników państwowych.

P. minister oświadczył delegacji, że od szeregu miesięcy przeprowadzane są istotnie w ministerstwie skarbu studia nad nową ustawą uposażeniową pracowników państwowych. Studja te zmierzają do uproszczenia obecnego zbyt skom-

Posunięcia sowieckiej polityki zagranicznej

Polsko-sowiecka umowa graniczna

MOSKWA. PAT. „Ekonomiczniejsza Żyć“ komentując pakt włosko - sowiecki, wylicza sukcesy polityki zagranicznej ZSSR, osiągnięte w ostatnich miesiącach. Są to pakt londyński 10 państw, likwidacja wojny ekonomicznej z Anglią, nawązanie stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią i Urugwajem oraz wizyta Herriota w ZSSR.

„Za industrializacją“ ostro krytykuje anty-sowiecką politykę faszystów niemieckich w przeciwieństwie do przyjaznej polityki Włoch. Pismo akcentuje neutralność Sowieców w walce o nowy podział świata.

Treść włosko-sowieckiego paktu

MOSKWA. PAT. Opublikowano treść włosko - sowieckiego paktu przyjaźni, neutralności i nieagresji.

Pakt zawiera zobowiązanie nieagresji i poszanowania terytorjum, znajdującego się pod władzą suwerenną kontrahentów. Każdy z kontrahentów jest zobowiązany do neutralności w razie, gdyby druga strona została zaatakowana. Zaatakowanie trzeciego państwa przez jednego z kontrahentów daje prawo drugiemu do wypowiedzenia paktu.

Szczególnie doniosłe są 3 i 4 artykuły, zakazujące wszelkiej formy agresji ekonomicznej oraz zawierające zobowiązania obustronne do uczestniczenia w rokowaniach politycznych, czy gospodarczych, skierowanych przeciw jednej ze stron. W moskiewskich kołach politycznych jest to uważane za oświadczenie, że pakt czterech nie jest skierowany przeciw ZSSR.

Włochy i Związek Sowiecki oświadczyły zarazem, że pakt nieagresji nie anuluje poprzednich zobowiązań traktatowych, zaznaczając przytem, że żadna ze stron nie jest związana zobowiązaniami o charakterze agresywnym. Wy miana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpi w Moskwie. Układ zawarty jest z terminem 5-letnim.

Sprawa o napad na posterunek policji

KOBRYN PAT. — W drugim dniu rozprawy sądowej sąd zbadal 19 świadków na okoliczność brania udziału przez oskarżonych w napadzie na Posterunek P. P. w Nowosiólkach.

Na szczególną uwagę zasługują zeznania świadka posterunkowego Knurowskiego, który krytycznej nocy z dnia 3 na 4 września na niony został przez bandytów w nogę i rękę i zjawił się przed sądem o kulach. Pozatem składał zeznania osadnik Księski Kazimierz, którego zuchwali bandyci zabrali ze sobą do posterunku policji i kazali mu pukać do drzwi posterunku, aby w ten sposób zamaskować najście na posterunek. Fortel ten nie udał się jednak napastnikom, gdyż załoga posterunku w liczbie 4 osób, a mianowicie przewodnika Gąbrowskiego, post. Jelonka, sekretarza gminy Wellera i jego brata odparła napastników zdecydowanym wystąpieniem przy użyciu broni. Zeznania 11 świadków, opisujące z całą dokładnością przebieg napadu, zrobiły na obecnych na sali sądowej duże wrażenie.

Przedstawiciele obrony w przemówieniach swych obrali taktykę doszukiwania się momentów i okoliczności, któreby świadczyły o

Lindbergh przyleciał do Stokholmu

STOKHOLM. PAT. Znakomity lotnik Lindbergh i jego małżonka przylecieli w poniedziałek na lotnisko pod Stokholmem. Lotnika witał minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych, Szeł lotnictwa wojskowego szwedzkiego twa żegluga powietrzna. Państwo Lindberghowie, zaproszeni do Stokholmu przez następcę tronu szwedzkiego, pozostaną tam prawdopodobnie około tygodnia, poczem wrócą do Danji.

AMBASADOR USA. U MIN. BECKA

WARSZAWA (tel. własny) — Min. Beck przyjął nowomianowanego ambasadora Stanów Zjednoczonych Cudhay, który we wtorek 5 bm. złoży Prezydentowi Rzeczypospolitej swoje listy uwierzytelniające.

CENNA PAMIĄTKA PO JANIE III.

SZCZECIN PAT. — W niemieckiej wiosce Raddatz w powiecie nowoszeceńskim, na zachód od Chojnice, znajduje się cenna pamiątka po królu Janie Sobieskim. W miejscowym kościele ewangelickim znajduje się wóz triumfalny króla Jana Sobieskiego, ofiarowany mu przez wiedeńskich, jako dowód wdzięczności za uratowanie ich przed nawałą turecką. Wóz ten wykonany jest na wzór rzymskich rydwanów i ozdobiony jest pięknymi rzeźbami.

Nad wozem unosi się baldachim, na którym znajduje się orzeł polski, herb króla Jana Sobieskiego i napis: „JSRPM“.

Wspomniany wóz miał po zgonie króla Sobieskiego przejść w posiadanie jego rodziny i znajdował się przez dłuższy czas w jej posiadłościach na Górnym Śląsku, skąd podczas pierwszej wojny śląskiej został przewieziony do gen. Kleista, ówczesnego właściciela mają Raddatz, jako łup wojenny wsi Raddatz.

Pięty polski konkurs lotniczy

WARSZAWA PAT. — W 3-im dniu 5-go ogólnokrajowego lotniczego konkursu turystycznego odbyła się trzecia próba konkursu, t. zw. „próba C“ — trzecia lotu na orientację. Próba miała na celu wykazanie zdolności orientacyjnych pilotów. Pilot obowiązany był udać się do punktu, wyznaczanego na doręcznej mu na chwilę przed startem mapie, zrzuć tam meldunek, który następnie podjęty miał być przez komisara sportowego i powrócić do Warszawy w określonym czasie.

Oczywiście zawodnicy nie mogli dokonywać tej próby na lotniskach macierzystych, — Z tych przyczyn próbę tę dla pilotów Aeroklubu Warszawskiego wyznaczono w Poznaniu. Również w Poznaniu odbędą te próby ci piloci z Aeroklubu Lwowskiego, którzy, jak Grzeszczyk i Chorzewski, przebywają od dnia czasu startu w Warszawie. Również i pilotka Olszewska, w związku z przesunięciem jej terminu odbycia próby „B“, lot na orientację to jest „próba C“ odbędzie w Poznaniu.

Wyniki uzyskane przez zawodników w próbie C są następujące:

Po odliczeniu punktów karnych pilotowi Soltysikowi na samolocie RWD 4 zaliczono punktów 18, pilotowi Tyrale na samolocie „S 1“ punktów 100, pil. Chałupnikowi Wiktorowi na samolocie „PZL 5“ — 100, pilotce Sikorzance na „RWD 4“ — 100, pil. Szarkowi na „RWD 8“ — 100, pil. Kołaczowskiemu na „LKL 5“ — 100, pil. Martyniakowi na „LKL 4“ — 100 pil. Soporze na PZL 5 — 100, pil. Gaździkowi na PZL 5 — punktów 50, pil. Kapuścińskiemu na RWD 4 — 100, pil. Suszyńskiemu na RWD 2 — 100, pil. Krynskiemu na MN 4 — 100 i pil. Giedroycowi na PZL 5 — 100. Dla reszty zawodników próba C odbędzie się w Poznaniu w dn. 9 bm.

Dunikowski produkuje złoto

PARYŻ. PAT. Dziennik „Petit Niois“ ogłasza artykuł Dunikowskiego, w którym wyznacza wyznacza zasady naukowe swego wynalazku. Dziennik ze swej strony uzupełnia wywody Dunikowskiego, zapoznając czytelników z metodą wydobycia złota według wynalazku Dunikowskiego. Polega ona na działaniu wysokiej temperatury dochodzącej do 1400 st. na znajdujący się w obrębie pola magnetycznego pewien mineral, z którego pod działaniem tych specyficznych warunków można otrzymać złoto. Otrzymany w ten sposób kruszec różni się jednak od prawdziwego złota widmem spektralnym oraz punktem topliwości, która w metalu Dunikowskiego jest znacznie wyższa. Według doniesień dziennika, badanie naukowe wynalazku przeprowadził młody ekspert pewnego konsorcjum szwedzkiego. Również grupa finansistów amerykańskich ma pragnienie wyznaczenia. Decydujące próby odbędą się w szwajcarskiej w obecności uczonych szwajcarskich, niemieckich i włoskich

Zakończenie Kongresu Sjonistycznego

PRAGA. PAT. W poniedziałek przed południem zakończył XVIII kongres sjonistyczny, który obradował w Pradze przez 2 tygodnie. Ostatnie plenarne posiedzenie trwało przez całą noc w ciągu 18 godzin.

Wśród uchwał przyjęto m. in. postanowienie przewiezienia zwłok założyciela sjonizmu Teodora Hertla do Palestyny. Po uchwaleniu tego nastąpiły referaty komisji. Prawie wszystkie rezolucje komisyjne zostały przyjęte w

formie złożonej przez komisję. Największą część posiedzenia plenarnego zajęły rezolucje polityczne. Kongres żąda w nich przedzwystkiem wielkiej emigracji z Niemiec do Palestyny i zainicjowania w tej sprawie akcji międzynarodowej. Kongres wyraża nadzieję, że wkrótce będzie można przeprowadzić kolonizację Żydów w Transjordanji. Kongres z ubolewaniem konstatuje, że w Rosji Sowieckiej wzmożło się prześladowanie Żydów.

Skład nowej egzekutywy jest następujący: Na prezydenta powołano Nachuma Sokolowa i na członków: prof. Brodeckiego (sjonista ogólny), Gruenbaum (sjon. radykał), dr. Jacobson (sjon. og.), Kaplana (lewica), Ludwika Lipskiego (sjon. og.), Berlockera (lew.), dr. Artura Ruppina (sjon. og.), Dawida Guriona (lew.), Czeroka (lew.). Dr. Weizmanowi powierzono kierownictwo prac w sprawie emigracji Żydów do Palestyny. Za tym składem egzekutywy opowiedzieli się 140 osób przeciw 11. 125 członków opozycji opuściło salę w czasie głosowania.

Delegacja węgierska u Marszałka Piłsudskiego

Przybyła do Warszawy delegacja węgierska z kardynałem prymasem Węgiei i p. ministrem rolnictwa dr. Kallay'em na czele, wręczyła Panu Marszałkowi Piłsudskiemu daru narodu węgierskiego — portret Stefana Batorego, pędzla malarza węgierskiego Marcina

Hoszu.

Na zdjęciu delegacja węgierska u Pana Marszałka Piłsudskiego w Belwederze. Pośród kn stoją od lewej: ks. kard. Seredi, Marszałek Piłsudski, min. Beck, min. Kallay i poseł węgierski w Warszawie Matoussa.

TELEGRAMY

KRÓL BORYS W LONDYNIE

LONDYN PAT. — Wczoraj wieczorem przybył do Londynu nieogłoszony król bułgarski Borys. Wizyta króla potrwać na kilka tygodni, przyzem — jak stwierdza „Daily Express“ — oprócz rokowań politycznych, król prowadzić ma negocjacje w sprawie pożyczki dla Bułgarii do wysokości 8 milionów funtów.

PREZYDENT MACHADO W KANADZIE

LONDYN PAT. — General Machado, wydalony prezydent Kuby, przybył do Montrealu i zamierza pozostać w Kanadzie, chroniąc się przed swymi wrogami. Wobec dawnych zwolenników gen. Machado, rząd hawański stosuje surowe represje. 17-tu oficerów oczekuje wyroku sądu polowego. Jest wśród nich 3 pułkowników i 2 majorów. Grozi im rozstrzelanie.

ZAMACH STANU W EKWADORZE

QUITO PAT. — Ekwadorskie władze bez pieczętowania udaremniły planowany zamach stanu, którego organizatorem głównym był płk. Larrea Alba. Wykreję spisku nastąpiło dzięki poufnyemu wiadomościom, udzielonym władzom bezpieczeństwa przez kilku wojskowych, których usiłowano wciągnąć do spisku. Policja aresztowała 20 spiskowców w chwili, gdy czynili ostatnie przygotowania do urzeczywistnienia swych zamiarów. Płk. Larrea Alba, na wiadomość o wykryciu spisku, uciekł z Quito w niewiadomym kierunku.



Przybyła do Warszawy delegacja węgierska z kardynałem prymasem Węgiei i p. ministrem rolnictwa dr. Kallay'em na czele, wręczyła Panu Marszałkowi Piłsudskiemu daru narodu węgierskiego — portret Stefana Batorego, pędzla malarza węgierskiego Marcina Hoszu.

SILVA RERUM

JESIEN... JESIENNE RADOŚCI, JESIENNE TROSKI

Oto już jesień nadeszła... Nie mieliśmy w tym roku lata, mamy natomiast jak najbardziej autentyczną jesień: z beznadziejnym deszczem, chłodem, wiatrami... Brrr... Ale i jesień ma nie tylko jasne, słoneczne dni, ale i radosne uroczystości. Do tych niezawodnie należą dożynki... „Plon niesiony, plon, — w gospodarza dom!”

W Spale, wobec najwyższego Gospodarza Polski odbyły się 3 b.m. uroczystości dożynkowe.

Gazeta Polska (244) pisze o tem:

O godz. 12.30 delegacje wieńcowe, każda około swej bramy, ruszyły kolejno w kierunku pałacyku, na czele pochodu postępowała starsi gospodarze i gospodynie.

Z bębami, skrzypkami, barwny korowód ciągnął przez park spalski przed pałacem. Tu starosta dożynekowy w ogromnej czapce, ubranej kwiatami i zbożem, kaszuba, Paweł Motka, podszedł do p. Prezydenta, niosąc mu snop żyta i mówiąc: „Na szczęście, na zdrowie, na ten nowy rok”. Poczem rozsiadł w cztery strony świata ze słowami. Szust pszenicy, jak rękawiczka, szust żytko, jak korytko, szust jęczmień, jak drewna pień, szust tatarska kiejby miarka”.

Po tym wstąpię poszczególne grupy odwołały przed gankiem obrzędy, symbolizujące cały rok na wsi według dawnych zwyczajów. Przedstawiono więc tańce turońskie, który przynosi szczęście tam, gdzie się pokaze, gask jako powitanie wiosny, kogutek jako kalendarz wiekocenne, sobótkę św. Jana i wiązanie gospodarza przy żniwie. Przy tym ostatnim obrzędzie koło dziewcząt — żniwiarce wracające z pola, — otoczyło P. Prezydenta tańcem kołem.

Później odbyła się wielka defilada, w której wzięło udział około 20 tys. osób.

Pierwszą szli pomaranże w sukmanach, w których przebiegał kolor błękitny; dalej kaszubi w rybackich kaftanach i kapturach z sieciami na plecach, kolejno godnie przesuwały się poszczególne grupy, każda ze swą kapelą i w przepięknym „postrój swych ziem”. Poznaniacy w długich sukmanach granatowych, ślązacy-górnicy w czarnych strojach z lataniami w rękach, wilanianie w samodziałach. Przy dziewczęcych cymbałach szły grupy: litewska i białoruska, dalej poleszycy, krakowianie, sieradzianie, mazowszanie i in. Korowód przesuwał się przed gankiem zgórą trzy godziny.

Piękny musiał być ten pochód: barwny i żywy. Jak ciekawe musiały być piosenki ludowe i dźwięki ludowych, nieraz bardzo pomysłowych orkiestr!... I jaka szkoda, że Polskie Radio, tak energicznie propagujące kabaretowe „szlagiery” na transmisjach tego pochodu przeznaczyło 20 minut!

Jesień ma radości, ale niesie i troski, o których każdy dobrze wie, żeby one go dotyczyły. Chodzi jednak o to, abyśmy pamiętali o kłopotach i biedzie swych bliźnich!

Gazeta Lwowska (243) pisze o tem, — „co zaraz, co najspieszniej uszyte trzeba”.

Oto trzeba w najbliższych dniach przetrząsnąć szafy i kufry, strychy i komórkę i przegladnąć, co w nich pożytecznego dla drugich, a dla nas niepotrzebne.

Bez tam może przycisnąć koszulki i sukienki, będą buczki, w której już stopa dzieciątka naszego nie wejdzie, bo urosła, będą płaszczki, z których już nie przerobić się nie da.

Leżą takie stare rzeczy nieraz latami całemi i tęsknią do ludzi.

Panie drogie, gospodyni! Jesteście — może Matkami Bóg Was uczynił! — Wiedcie co znaczy niedza i chłód — głód i zimno! Wypędźcie je własnymi rękoma, hen, za granicę miasta, daleko od nas!

Otrzyście te smutne oczy, zanim plakać zaczęła, ogrzejcie rączki, zanim boleść je zwarzy.

Dziękujcie Bogu, że to nie Wasze dzieci zmuszone są ręce wyciągać do serca ludzkiego kofala. I właśnie dlatego nie pozwólcie, aby tante inne, bez winy swojej biedne, marzyły i cierpiały.

Pamiętajmy o biedocie! Pamiętajmy przede wszystkim o biednych dzieciach!

Lector.

W SERCU LISIE ZAMIARY

Są ludzie, którzy już swoją powierzchownością i wyrazem twarzy pociągają, interesują i jedynają innych. Cóż dopiero, gdy wewnętrzne zalety kojarzą z głębokim umysłem, dobrocią, wielką wiedzą — z zaletami ducha. Takiemu człowiekowi gotowi jesteśmy poddać się, nawet uwierzyć weń. W Wilnie znany wszyszy takiego człowieka: jest nim Marjan Zdziechowski. Wystarczy, by ten człowiek przemówił, a już jesteśmy (jakże to nazwać inaczej?) pod jego urokiem.

Wincenty Lutostawski jest zupełnym przeciwieństwem Marjana Zdziechowskiego. Wincenty Lutostawski odpycha, nie budzi zaufania; przeciwnie — budzi nieświadomie podejrzenia, wywiera wrażenie obudnika. Boy Zeleński nazwał go znachorem. Przenikawia i psychologiczna to nazwa, słuszna i trafna. Można by dodać: kuglarz prawdy. I czyż z tego kuglarstwa Wincenty Lutostawski nie zdaje sobie sprawy? Zatracił granicę pomiędzy prawdą i kłamstwem, wiedzą i znachorstwem, filozofją i magją. Magnum ingenium cum mixtura demantiae: wielki umysł z domieszką głupstwa — chciałoby się powiedzieć za Arystotelesem. Głupstwo przezwyciężyło mądrość: straszliwie, przerażający obraz rozkładu i upadku potężnej indywidualności. Piszę te słowa z wewnętrznym drżeniem, ze wstydem i nieśmiałością — ja, nieznanymi dziennikar z filozofie europejskiej sławy. Ale inaczej napisać nie mogę. Przyna mi sam Wincenty Lutostawski, mistyk i mesjanista, że „Pan maluczkiem objawia, czego wielkim odnawia”.

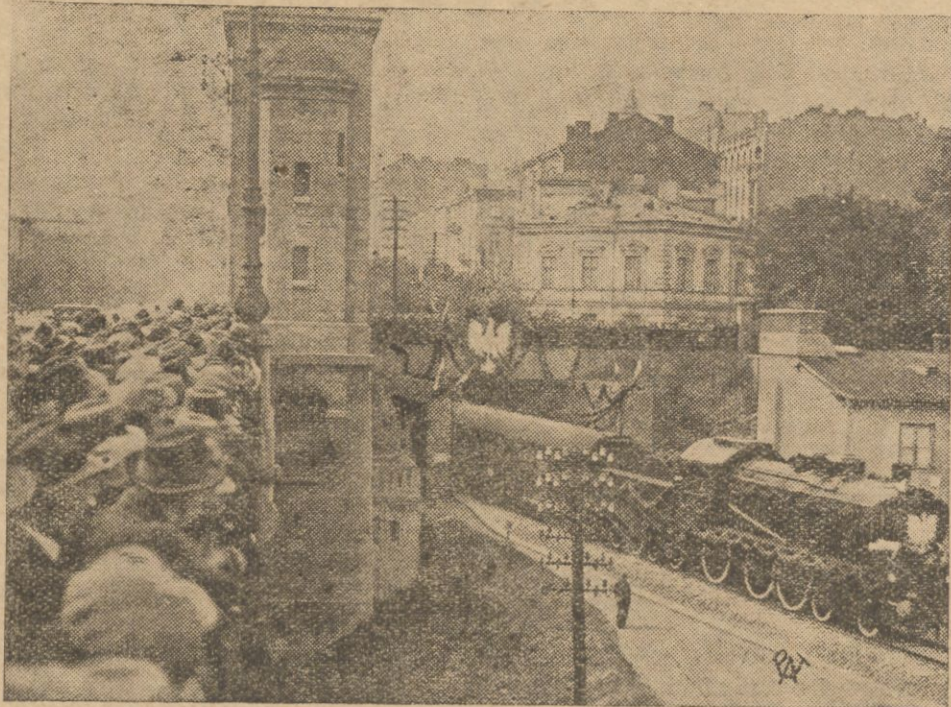
W niedzielę dnia 3 czerwca miał Wincenty Lutostawski wykład w sali uniwersyteckiej. Była godz. 10 rano i z kosiela św. Jana dochodził wiegł głos organów. Czy Lutostawski wybrał umyślnie taki moment, czy umyślnie skomponował swój wykład przy akompaniamencie organów? Nie wiem. Ale wiem, że Lutostawski lubi nastrój. Wchodzi na katedrę, siada, rozgląda się przez chwilę, i uśmiecha się. Jego uśmiech jest wyraźnie figlarny. Staruszek z siwą bródką, z czararni sprytnymi oczkami i figlarnym uśmiechem. Staruszek, który lubi mówić o swej żywotności:

— Mam już lat siedemdziesiąt — powiada: — czasby się ustatkować.

I uśmiecha się figlarnie. Nie mam zaufania do takich staruszków. Przypomina się mi drzewj Towiański. Miał on również lat siedemdziesiąt, i w tym pięknym wieku (siemdziesiąt jest lat żywota człowieka — mówi Pismo Święte), i w tym pięknym wieku, gdy w jego domu zjawiała się nowa służąca, chłodził nocą do kuchni pić wodę. Miał bowiem zgagę. Służąca podnosiła krzyk: stary pan świnstwa wyprawia! Czegożdy mistyk i mesjanista niecałk z kuchni, stukając bosami piętami.

Niech Wincenty Lutostawski nie czuje się dotknięty i obrażony zestawieniem. Całkowicie omnia casta — dla czystego wszystko czyste, jak mówi Pismo Święte. A zresztą „świętostwo” i „swinia” — to epitet, których chę

Otwarcie linii średnicowej



Pierwszy pociąg linii średnicowej, wiozący Głowe Państwa i członków rządu, po wyjściu z tunelu wjeżdża na nowy wiadukt kolejowy na Wiśle.

ZJAZD RYBACKI W WILNIE

Charakterystyka handlu rybnego na Wileńszczyźnie

Wczoraj odbyło się w sali Śniadeckich U. S. B. otwarcie Zjazdu Rybackiego. Na przedstawieniu tem, prezes Michał Obieziński wygłosił referat, który podajemy poniżej w streszczeniu.

Niemą branży spożywczej o bardziej zabagnionych stosunkach, niż handel rybny. Aby przyczynę tych stosunków zrozumieć, należy sobie uprzytomnić podstawowe odwieczne prawo, dotychczas tradycyjnem, pomimo zmienionych warunków, rządzące w handlu rybnym, a polegające na tem, że ryba jeziorna i rzeczna, stanowiąca gros produkcji rybniej i niepodzielnie urabiająca charakter ryku rybnego, należy do artykułów loteryjnych. Gdy każdy inny artykuł spożywczy stał się przedmiotem handlu, oparty w swej podzy o określone magazynowe zapasy, to podzy ryby jeziorowej i rzecznej uzależniona jest od polowu związanego w dużej mierze z loteryjnym szczęściem. Ten niestały charakter, na dazy, wymagający swoistego ustosunkowania się handlowego, wyklucający gotówkowe zakupy i sprzedaż, jako zbyt ryzykowne (tak dla kupującego jak i dla sprzedawcy, wyłonił transakcję komisową, która, wydaję się na pierwszy rzut oka najtrafniejszym rozwiązaniem sprawy, wymaga jednak kardynalnego warunku, którym jest solidność kupca rybnego, otrzymującego towar do wyłącznej dyspozycji. Pod tym względem warunki wileńskie, które zresztą nie stanowią wyjątku, w byłym zarobku rosyjskim, dużo pozostawiają do życzenia i wymagają szczególnej troski i starania ze strony producentów, aby nie stał się wyżyskiwany przez nieuczciwych komisjonarów.

Od chwili, w której do handlu rybnego jako czynnik poważnej produkcji zaczęły wchodzić ryby wyhodowane w stawach sztucznych, o charakterze stałej podazy bez cech loteryjności, sanacja w stosunkach handlu rybnym stała się i z każdym dnem staje się coraz bardziej aktualną. Bez przyniesienia twierdzą, że dasze losy branży rybniej znalazły się w ręku producenta stawowego, który przez solidarną i dobrze skonstruowaną organizację może naprawić zło, które wykłisnił nina nowa zabagnienie handlu rybnego. Rozpoczynając się u nas ruch organizacyjny w handlu rybnym, zapoczątkowany jest zawsze przez zrzeszenia stawiarskie i jeżeli nosi narazie jednostronne cechy preponderencji karpowej, to jednak stopniowo naturalnym biegiem rzeczy wehlania musi coraz szerzej kręgi jeziorników, czemu w znacznym stopniu dopomóż ustawia rybacka. Jeżeli chodzi o konsumenta, to należy zaznaczyć, że rozbudowa stawów sztucznych, daję stałość i ciągłość podazy, wybornie wpływa na wyrabianie wśród konsumentów pewności, że trud do tarcia na odległy rynek rybnym, będzie uwietyczony pomysłnym skutkiem, jak pod względem znalezienia towaru, tak również ustabilizowania ceny.

Wychodząc z powyższych założeń, właściciele gospodarstw stawowych Wileńszczyzny, zrzeszyli się w Spółdzielni Producentów Ryb w dn. 1 stycznia 1932 r. O zrozumieniu potrzeby takiego zrzeszenia, niech świadczy fakt iż powstanie nowej placówki handlowej po-

przedzają dwie niendane w Wilnie próby, które nie zrzazyszy producentów wskazywały jedynie błędy, których unikać trzeba w nowej organizacji i wytyczne, po których iść należy. Wytycznemi temi były: 1) utworzenie jednolitego frontu rybackiego na rybnym rynku wileńskim; 2) równomierna podaż ryby na rynek; 3) oparcie hurtowej sprzedaży regulowanej przez własne baseny ze sprzedażą detaliczną i dostawą do sklepów spożywczych na specjalistę rybnym finansowo odpowiedzialnym; 4) uwolnienie producentów od prywatnego kapitału.

Co do punktu 1-go — utworzenia jednolitego frontu — to Wileńszczyzna z dwustylizacyjnym rybnym wileńskim stanowi idealny zaniknięty teren geograficzny, otoczony z trzech stron państwowemi granicami i z jednej tylko czwartej strony narażony na atak importowego karpia. Sam zaś fakt, że jeziora Wileńszczyzny stanowią 35 proc. wszystkich wód jeziornych państwa, skłania rybaków wileńskich do wiary, iż zrzeszenie rozpoczęte w stoicy polskiego rybołówstwa studkowodnego musi znaleźć swój odzwik w skali państwowej wśród rybaków, jak również wśród czynników miarodajnych. Pierwszy rok próby dał pod tym względem ten wynik, że 80 proc. wileńskich gospodarstw stawowych przystąpiło do spółdzielni, z terenu Nowogródzkiej przystąpiły jedynie te — których towary cieży ku rybnym wileńskiemu. Ryby stawowej wchodzącej w latach poprzednich luzem na rynek wileński z Pińszczyzny i wschodnich powiatów województwa białostockiego, — z chwili zrzeszenia się w Spółdzielni miejscowych gospodarstw nie zauważono ani jednego wypadku.

Jeżeli jednolitość frontu stawowego przedstawia się pocieszająco, to inaczej ma się sprawa z frontem jeziornym, który zrzeszenia w Spółdzielni, stanowi zaledwie 5 proc. ogólnego obszaru wód.

Ścisłe z jednolitym frontem rybakim wiąże się podaż ryby na rynek. Naturalnie trzezy się to tylko przy stawowej, znajdującę się w zimochowach, będących jakby śpiżarnią, z której daje się czerpać ściśle przez kierownictwo Spółdzielni oznaczone ilości ryby.

Dla zagwarantowania solidarnę i regularnej dostawy, każde z gospodarstw składa deklarację, która zobowiązuje się zbywać rybnym wyłączenie za pośrednictwem Spółdzielni Producentów Ryb w Wilnie. Wyjątek może stanowić sprzedaż na miejsceownym rynku miasteczkowym z zastrzeżeniem, że ryba ta nie może znaleźć się na rynku wileńskim poza Spółdzielnią. Poza tem każde z członków Spółdzielni zobowiązuje się do ścisłego wypełnienia rozkładu dostaw pod względem terminów i ilości. Na wypadek przekroczenia któregośkolwiek zobowiązania poddaje się karze w sumie ustalonej przez zarząd Spółdzielni, zastrzegając sobie prawo odwołania się od decyzji zarządu — do Rady Nadzorczej.

Przechodząc do trzeciego punktu — polegającego na oparciu sprzedaży hurtowej na odpowiedzialnym specjalistę rybnym — należy uprzytomnić sobie, że największym złem w handlu rybnym jest to, że ryba sprzedawana — ściśle zaś mówiące, rozdawaną jest z-

Milljardy Habsburgów

Do Wiednia przyjechał arcyksiążę Maksymilian, brat ostatniego cesarza Karola celem przygotowania olbrzymiego procesu, może największego ze znanych dotychczas.

Arcyksiążę Maksymilian zamierza, po otrzymaniu pełnomocnictw od wszystkich żyjących członków domu Habsburgów, wytoczyć procesy wszystkim państwom, które powstały na gruzach b. cesarstwa habsburskiego, i żądać od nich zwrotu dóbr i nieruchomości,

należących przed wojną prywatnie do Habsburgów.

W razie niemożliwości zwrotu ziemi, Habsburgowie zadowolnią się odszkodowaniem pieniężnem.

Arcyksiążę Maksymilian odbył już szereg konferencji z wybitnymi znawcami prawa międzynarodowego i zorganizował cały sztab adwokatów. Ogólna suma powództwa przekracza 1 miliard franków.

Gdzie jest morderca prof. Lessinga?

Skrytobójcze morderstwo popełnione na osobie prof. dra Lessinga pomimo wszelkiej wysiłki policji i żandarmerji dotychczas nie zostało wyjaśnione. Pomimo, że po wykryciu morderstwa natychmiast zarządzone w całej okolicy Marjańskich Łaźni pogotowie żandarmerji, należy liczyć się z tem, że sprawcom mordu udało się zbiec zagranicę, bowiem Marjańskie Łaźnie dzieli zaledwie pół godziny drogi autem od granicy niemieckiej.

Chociaż stwierdzono, że zbrodnia przygotowywana była systematycznie, nie stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, by sprawy wi-

dziani byli przy przekraczaniu granicy, i dlatego nadal czynione są poszukiwania w okolicy Marjańskich Łaźni, a nawet w Pradze, gdzie ewentualnie czyniono przygotowania do zbrodni. Policja tymczasem aresztowała kilku podejrzanych osobników, których nazwiska trzymane są w tajemnicy. Na drodze w pobliżu Drmoul w kierunku granicy niemieckiej znaleziono rewolwer, którym bezsprzecznie Lessing został zamordowany. Dalej, w garderobie pewnej restauracji w Marjańskich Łaźniach, znaleziono skrawek papieru, na którym napisano: „Lessing krepiere am 29. — VIII” i wyrysowano swastykę. Stwierdzono jednak, że pismo to napisane zostało dopiero po dokonaniu morderstwa. Sekcja zwłok prof. Lessinga wykazała, że ofierze zadano dwa strzały z dwóch różnych rewolwerów, o bydwu śmiertelne.

Domniemany sprawca zbrodni, Max Eckert który od czasu dokonania morderstwa nie po wrócił do domu, urodził się w Dreźnie, ale obecnie jest obywatelom czechosłowackim. W okolicy znany jest jako kłusownik i najlepszy strzelec. Niedawno odsiadywał karę kilku miesięcy więzienia za usiłowanie rabunku. W roku ub. był jeszcze członkiem partji socjalno-demokratycznej, ale w lutym ub. zgłosił swe przystąpienie do partji hakenkreuzlerowskiej. Dla swej przeszłości kryminalnej nie został jednak przyjęty; był natomiast członkiem hakenkreuzlerowskiego związku zawodowego i pilnie uczęszczał na zebrania hakenkreuzlerowskie. Ponieważ nalezy przypuszczać, że z całą pewnością Eckert nie działał sam, policja aresztowała dwóch członków bandy złodziejskiej, do której należał i Eckert. O współdziałal podejrzany jest również brat Eckerta, który uchodzi za porządnego człowieka.

Na życzenie prof. Lessinga pogrzeb jego odbędzie się bez wielkiej ceremonij, a zwłoki następnie przewiezione zostaną do Palestyny. Wdowa po Lessingu, była soc.-dem. posłanka do parlamentu Rzeszy, zwróciła się do obradującego kongresu sjonistycznego w Pradze z prośbą o pomoc w przewiezieniu prochów jej męża do Palestyny.

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Grób Gogola tylko dla Krewnych

Pewien leningradzki fin-inspektor długo poszukiwał Gogola, aby otrzymać od niego deklarację o dochodzie. Naprózno tłumaczono mu, że autor „Rewizora” da, no umarł.

Znamy się na tem — odpowiedział inspektor: — jak pisać sztuczki to żyje, ale podatek płacić — umarł!

Podobny casus zdarzył się z Gogolem w Moskwie. Profesor leningradzki Turzki, wielbiciel wielkiego pisarza, przyjechał do Moskwy, aby odwiedzić jego grób. Udał się więc na cmentarz, (oczywiście dawny przyklasztorny cmentarz), ale przy bramie zatrzymano go. Trzeba mieć przepustkę. Wywiązał się następujący dialog:

— Jestem profesorem z Leningradu. Chcę odwiedzić grób Gogola.

— Czy to pański kraj? —

— Za pozwoleniem. Jako krewny? —

— Oczywiście, krewny. Przepustkę na cmentarz udzielamy tylko krewnym i powiniemyśmy nieboszczyków. Za krewnych uważa się... —

— Cóż mają krewni wspólnego z Gogolem! To przecie Gogol! Autor „Martwych dusz”.

— Tu wszystkie dusze są martwe i pański Gogol nie stanowi wyjątku. Musi być porządek.

— Ależ panie, to znakomity pisarz, geniusz, klasyk!

— A czyż klasyki nie mają krewnych? Grób — to sprawa rodzinna. Niech pan tu pochowa kogo chce ze swych krewnych i potem siedzi choć cały dzień, słowa panu nie powiem.

Profesor musiał wrócić do Leningradu.

EL.

EL.

EL.

EL.

EL.

EL.

EL.

EL.

EL.

EL.

EL.

EL.

EL.

EL.

EL.

EL.

EL.

EL.

EL.

EL.

EL.

EL.

EL.

EL.

EL.

EL.

EL.

EL.

EL.

EL.

EL.

EL.

EL.

EL.

EL.

EL.

EL.

EL.

EL.

EL.

EL.

EL.

EL.

EL.

EL.

EL.

EL.

EL.

EL.

EL.

EL.

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Wzronce do EXPRESU tel. 1700

Centralna Kasa Spółek Rolniczych
ZALOZONA W 1909 r.
ODDZIAŁY: WARSZAWA, KRAKÓW, LŹWÓW, TORUŃ, ŁUCK, WILNO
KAPITAŁY WŁASNE Dn. 1. VII-33 r. — ZŁ. 6.909.000. —
Przyjmując wkłady na rachunki bieżące (czekowe) i książeczki oszczędnościowe (wkłady zwrotne na każde żądanie lub terminowe) i zapewnia

KRONIKA
Wileńska
WTOBEK
Dzisiaj 5
Wawrzyńca
Jutro
Zacharyjasza
Wschód słońca g. 4,32
Zachód słońca g. 6,04
KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB W WILNIE.
Z DNIA 4 WRZESNIA 1933 r
Ciśnienie średnie: 758.
Temperatura średnia: + 12.
Temperatura najwyższa: + 14.
Temperatura najniższa: + 11.
Opad: 7,3.
Wiatr: północny.
Tendencja: lekki wzrost.
Uwagi: deszcz.

Obchód 250-lecia odsieczy Wiednia
W poniedziałek dnia 4 bm. w gabinecie Komendanta Miasta p. ppłk. Stefana Blockiego i pod jego przewodnictwem odbyło się posiedzenie Sekcji Obchodu 250-lecia Odsieczy Wiednia.
W wyniku obrad ustalono, że całość obchodu odbędzie się w dwóch fazach.
Dn. 10 września r. b. t. j. w niedzielę w porożeniu z Akcją Katolicką organizuje Sekcja uroczystości ześrodkowane w świątyniach. Odbędzie się nabożeństwo, wygłoszone zostaną okolicznościowe kazania itp.
Druga faza uroczystości nosić będzie charakter więcej wojskowy. Dn. 24 września — (również w niedzielę) — w Wilnie i na prowincji odbędzie się obchody, poświęcone 250-jej rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej.

1. Triduum Eucharystyczne dla chorych w Polsce
WILNO — OSTRA BRAMA

PROGRAM I-go DNIA UROCZYSTOŚCI 5 WRZESNIA 1933 ROKU
Godz. 8.00 — Odsłonięcie cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej. Komitety Parafialne dostawia swoich chorych do kościoła św. Teresy (ostrobramskiego). Przed kaplicą zatrzymują się na chwilę, aby się pomodlić przed cudownym obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej. Odbywa się to w skupieniu i bez zamieszania lub szmerów. Następnie chorzy wnoszą się do kościoła i urzędują na miejscu wskazanym przez przedstawicieli „Caritas” Ostrobramskiej, działających pod kierownictwem naczelnego lekarza Triduum, D-ra Juliana Podwińskiego i dyżurnych lekarzy.
Godz. 9.00 — Rozpoczęcie uroczystości śpiewem Chóru „Hasło” pod kierownictwem prof. J. Zehrowskiego.
Błogosławienie chorych i lektyk (łóżek, nosz sanitarnych, foteli i t. p.).
Przemówienie okolicznościowe J. E. Ks. Arcybiskupa Romualda Jabrzykowskiego (otwarcie Triduum).

ZALOBNA
Uroczysta akademja zalobna ku czci s. p. kpt. Zwirki i inż. Wigury u kolejarzy. W pierwszą smutną rocznicę zgonu bohaterów lotnictwa polskiego kpt. Zwirki i inż. Wigury Włodzki Komitet Kolejowy LOPP urzędują w niedzielę dnia 10-go września r. b. uroczystą akademję zalobną w Ognisku kolejowym, ul. Kolejowa 19, o godz. 7-jej wiecz.
Na program akademji złożą się:
1) Zagajenie Pana Dyrektora Kolei — prezesa Wojew. Komitetu Kolejowego LOPP inż. K. Falkowskiej, 2) przemówienie okolicznościowe, 3) Deklamacje p. Sumorokowej, 4) Śpiew p. Plejewskiej, 5) Koncert orkiestry pod batutą p. Czerniawskiego, 6) „Testament por. Zwirki” fragment dramatyczny L. Lwicya w wykonaniu zespołu LOPP, reżyserja W. Szemburga.
Wstęp na akademję wolny za okazaniem zaproszeń, które nabyć można od dnia 7-go września r. b. w Sekretariacie LOPP Dyrekcja Kol. parter pok. Nr. 1, od godz. 8 — 15-tej.

25-lecie Związku Strzeleckiego

Dwudziestopięcioletnie Związku Strzeleckiego w Wilnie, obchodzone będzie 9 i 10 września. Zarząd Podokręgu Wileńskiego organizuje swoje święto pod hasłem zbratania polskich Ziemi Kresowych, zaprasza przedstawicieli całego pogranicza Polski na wspólny Zjazd manifestacyjny do Wilna, Śląsk i Lwów, Wilno i Pomorz, strażnicy całosci Rzei w Wilnie, w tym w szczególności w Wilnie. Goście nasi zwiędzą też szczególnie Wylasław Lniarski.
Dla większego zbliżenia, dla prawdziwego poznania się wzajemnego, przewidziano jest udział gości z innych kresów w plenarnym posiedzeniu Regionalnego Zjazdu Gospodarczego w Wilnie. Goście nasi zwiędzą też szczególnie Wylasław Lniarski.
Strzelec Wileński dołoży wszelkich starań, by goście jego mieli możność jaknajbliższego podejścia do społeczeństwa wileńskiego, jaknajlepszego zorientowania się w warunkach naszego życia i naszej pracy. Będzie się także starał w miarę sił odwdzięczyć za gościnność doznaną na Śląsku i we Lwowie.
Strzelec Wileński wierzy głęboko, że w dniu 10 września w Wilnie zadzierzgnięciu, niez erwą się już nigdy, że przyszłość zaciętni jest tembardziej, a wzajemna znajomość coraz pogłębiać się będzie, aż stała i trwała współpraca przyczyni się do tam większej chwały Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Zjazd działaczy gospodarczych BBWR w Wilnie

Przygotowania do mającego się odbyć w Wilnie w dniach 8 i 9 września r. b. regionalnego zjazdu działaczy gospodarczych i społecznych są już na ukończeniu. Na zjeździe spodziewana jest obecność ponad 500 działaczy gospodarczych, samorządowych i społecznych ze wszystkich ośrodków życia Ziemi Wileńskiej. Władze naczelne BBWR re prezentować będą posłowie Bohdan Podolski i Franciszek Ozernichowski z Warszawy.
Zadaniem zjazdu jest nakreślenie wytycznych prac gospodarczych i społecznych na terenie, na tle uchwał ogólnie — gospodarczego zjazdu w Warszawie, odbytego w dniach 18, 19 i 20 maja r. b. oraz pobudzenie inicjatywy i energii gospodarczej społeczeństwa celem wykorzystania obecnych możliwości dla ożywienia życia gospodarczego Wileńszczyzny.

MIEJSKA.
Następca naczelnego lekarza. Dr. Minkiewicz przechodzi na emeryturę z dniem 1 października.
Obowiązki naczelnego lekarza m. Wilna pełnić będzie Dr. Narkiewicz.
Nowa trasa linii 2. Z dniem wczorajszym autobusy linii 2, kursują jak dawniej przez ul. Jagiellońską, a nie przez ulicę Gdańską i Wileńską.
Spęd byłdy. Na targowisku miejskim w ub. tygodniu sprzedano 1754 sztuk bydła. Na konsumpcję miejscową zakupiono 1655 sztuk, pozostałe bydło nabyły pobliskie gminy powiatu wileńskiego — trockiego.
Ceny w porównaniu z poprzednim tygodniem uległy zmianie.

Zjazd pszczelarski wojew. półn.-wschodnich

Dzisiaj rozpoczyna w Wilnie swe obrady zjazd pszczelarski woj. półn. - wschodnich. Po nabożeństwie w koście św. Anny, nastąpi w teatrze Letnim otwarcie zjazdu oraz zstaną wygłoszone odpowiednie referaty.
W drugim dniu zjazdu, t. j. 6 bm. projekowane są wyecieki do pasieki p. St. Żukowskiego i OO. Misjonarzy oraz na Targi legostoku, Białej i t. d.
Z Aeroklubu Wileńskiego biorą udział w raidzie 2 samoloty.

Raid awionetek

WILNO. Przygotowania do okręgowego raidu ogólnie - polskiego awionetek zostały zakończone. Samoloty do Wilna przyłącza popjutrze następnie zaś udadzą się do Mołodeczna, Białej i t. d.

Chodzę po Targach

Obniżenie cen wstępu na Targi Północne
W związku z mającym nastąpić otwarciem w obrębie III Targów Północnych wystawy drobiu i zwierząt futerkowych w dniu 6 b. m. i wystawy hodowlanej w dniu 8 b. m. Komitet Wykonawczy III Targów Północnych, licząc się z koniecznością uprzystępnienia najszerszym warstwom społeczeństwa ponownego zwiedzenia Targów, obniżył od dnia dzisiejszego, t. zn. od dnia 5 września b. r., ceny wstępu na Targi.
Bilety normalne do 60 gr.; uczniowskie i akademickie — do 30 gr.; dla szeregowców i (wojskowych do sierżanta i wachmistra włącznie) — do 10 gr. Dla wycieczek od 25 osób

Ubrania lniane
Popularyzowane przez podwiekozi Łniarskiej, rewij i wystawę lnianą stroje ze lnu — sądzić należy — staną się modne i noszone.
Damskie stroje lniane mogą być pomysłowe i ładne.
Męskie, przy dobrej robocie, — również niezmienią ustępują ubraniom zwykłym, a na sezon letni są nawet lepsze.
Jak wyglądać może ładnie skrojone ubranie męskie ze lnu, zobaczyć możemy w pawilonie lniankim na Targach, gdzie zakład krawiecki Michał Piech i Syn, (Zamkowa 10 tel. 10-04) odznaczony wielkim złotym medalem i krzyżem honorowym na wystawach zagranicznych — zaprezentował bardzo efektowny kostjum lniany.
Na przyszłe lato wszyscy panowie ubierają się w len u Piecha.

Symulacja napadu na ul. Sosnowej

WILNO. Przed dwoma tygodniami notowalnym zameldowanie felczerki Witkowskiej (Sosnowa 1) na mieszkanie której miał być dokonany napad rabunkowy.
Już w pierwszej chwili, jak wówczas zaznaczyliśmy, policja miała poważne objęty czy nie jest to symulacja, lecz wobec zapewnienia medującą śledztwo zostało wszczęte i szło w kierunku ustalenia sprawców.
Wczoraj jednak w całej tej sprawie nastąpił zasadniczy zwrot. Mianowicie Witkowska nadesłała list do policji, w którym przyznała się do symulacji. Dlaczego jednak to uczyniła nie ujawniła. Również podczas badania Witkowska stanowczo sprzeciwiła się podaniu powo do swego kroku dodając, że nikt ją do tego nie zdołał zmusić. Symulanka zostanie pociągnięta do odpowiedzialności.

Wielki nieskomumowanej młodzieńczej przycie miosłowej:
„Jadąc z Mitawy do Łomży zapoznałem się z miłą i ładną rówieśniczką, która jechała znaną, i wszczędem z nią ożywioną rozmowę. Gdy się w ciągu długiego letniego dnia „tematy wyzerpały, o znuroku mimowoli zaczęliśmy się bawić w niewinne pieszytę.
„Dojeżdżając do Łomży naznaczyla mi szachkę nazajutrz. Ale ja na szabkę przycie wziętem długi list, w którym w tonie macierzyńskim objaśniłem jej słowa Miekiewicza: „Słowicie dźwięki w męczyzny głosie, a w sercu lise zamiary”.
Taki już był Wincenty Lutoslowski w młodości. Niewinne pieszytę i ton macierzyński. Taki pozostał do dnia swego niedzielnego wykładu w wileńskim uniwersytecie. Na pytania bowiem zadane przez bezimienną słuchającą: „jak poznać charakter męczyzny?” odpowiedział: „Należy pamiętać, że słowicie dźwięki w męczyzny głosie, a w sercu lise zamiary”. I uśmiechnął się figlarnie, siedemdziesięcioletni kuglarz prawdy. Wysz.

Płaszcz karakułowy
Wśród różnych rodzajów futer karakuły zajmują czołową pozycję. Jest to futro, które leży w sobie elegancją i praktycznością.
Dobrze zrobiony płaszcz karakułowy może służyć kilka lat, nie tracąc nie ze swej świeżosci.
Decydując się na karakuły, należy obejrzeć ich wybór w firmie M. Zlatkowicz. — Niemiecka 33.
Odradzu lepiej żądać najwyższych gatunków karakułów, jak np. bucharskie, nie dając się omamić pośrednikom, którzy obiecują tani, tandetny towar.
Karakuły trzeba kupować tylko w znanej i solidnej firmie, która może wziąć na siebie odpowiedzialność za jakość towaru.
Firmą taką jest bez wątpienia M. Zlatkowicz — Niemiecka 33, tel. 906.

Pożary w cyfrach

WILNO. W pierwszym półroczu na terenie województw zanotowano 876 wypadków pożarów spowodowanych wypadkowo lub z podpalenia.
Straty jakie stąd powstały wyniosły przeszło 1.000.000 zł. Budynki które uległy zniszczeniu były ubezpieczone na ogólną sumę 479.655 zł. Statystyka liczbowa jest o 40 proc. mniejszą, niż to było w poprzednich półroczach. Wynika więc z tego, iż akcja przeciwpożarowa posuwa się i daje pewne wyniki.

Prof. Lutoslowski i „Wiadomości”

Podług prof. Lutoslowskiego stosunek „Wiadomości Literackich” do niego przedstawia się, jak następuje:
Redakcja „Wiadomości Literackich” skradła (profesor użył właśnie tego określenia) — skradła rękopis drukującej się książki i wydrukowała kilka fragmentów, nie powiadając o tem autora i nie wypłacając mu honorarium. Dr. T. Boy — Żeleński zaraz po ukazaniu się książki w druku, zwrócił się do prof. Lutoslowskiego z prośbą o egzemplarz recenzyjny, a gdy otrzymał, nie tylko napisał niepoważną recenzję, ale beczelnie skłamał (zno

Godna ujrzenia odmiana drzew owocowych na Targach

Zwiedzających Targi uderzyć musi rokrocznie zwiększający się rozwój produkcji sadowniczej na ziemiach północno - wschodnich. Przewiduje temu szkółka drzew owocowych Nacz. - Czarnockich p. Lachowicza, która w stawia drzewka owocowe, uszlachetnione na podkładkach miejscowego pochodzenia i uodpornionych na mrozy. Nie dziwi dlatego, że szkółka ta od chwili otwarcia Targów Północnych zaważa szereg bardzo poważnych transakcyj handlowych.

Teatr i muzyka

Teatr miejski w ogrodzie Bernardynskim
Dzisiaj wtorek 5. b. m. o godz. 8 m. 30 wiecz. trzecią widowiskową piękną słoneczną komedii p. t. „Tak a nie inaczej” z gościnnym występem jej autora, jednego z najświetniejszych aktorów polskich p. Marjusza Maszyńskiego odtworcy roli (On), którego kapitalna gra wzniesła huraganowe oklaski wśród zgromadzonej publiczności. Świecna gra zespołu z przemłą partnerką p. Maszyńskiego utalentowaną aktorką warszawską p. M. Grelchowską dodaje uroku — temu prawdziwie doskonałemu widowisku. Nie więc dziwnego, że komedia ta bawiąca Włilian gromadzi codziennie coraz więcej publiczności. Ceny miejsc zwyczajne, Zniżki i kredytówki ważne.
Jutro dni następnych „Tak a nie inaczej”.
Teatr muzyczny „Lutnia” — „Len”, „Polska krew”. Dziś w dalszym ciągu widowisk okolicznościowe z okazji Targów Północnych i Wystawy Lniankiej. Część pierwszą widowiska wypełni barwny pokaz — rewja „Len” w interpretacji zespołu baletowego, oraz: B. Halmirskiej, L. Wollejki i Z. Rewkowskiego.

CO GRAJĄ W KINACH?

CASINO — Podróż poślubna we troje. HELIOS — Serce oblrzyna. PAN — Arjana. ROXY — Śpiewak nieznany.
WYPADKI I KRADZIEŻE.
Złodziejskim tropem. Rajchmanowa Władysławowa (Zaułek Montwiłłowski 4-6) nieznanymi sprawcy skradli z mieszkanca różną garderobę damską i męską, obuwie oraz sztrzębły męską, łącznej wartości 1150 zł.
Postniakowi Aleksandrowi (Rybiszki 2) skradziono ze składu 20 par nowych butów oraz dwie szynki, wartości ogólnej 410 zł.
Na szkole Cukrowskiej Stefanji nieznanymi sprawcy skradli z mieszkanca garderobę męską i damską wartości 400 zł.
Bukielowej Julji (Krakowska 7) skradziono również, garderobę damską, ogólnej wartości 300 zł.
Z podwórza domu Nr. 11 przy ul. Dynaburskiej na szkole Rejzewska Jankeła skradziono psa rasy wilk, wartości 50 zł.
WILNO — TROKI
SYMULACJA?. Rodziewiczowi Wincentemu, zam. we wsi Bobrowniki, gm. gierwackiej, skradziono ze skrzyni znajdujących się w spicherzu 4.800 zł. w różnych banknotach. — Zachodzi podejrzenie że poszkodowany kradzież powyższą symuluje.
— o—o—o—

JEDZIEMY DO TRUSKAWCA!!!
TANI SEZON JESIENNY WRZESIEŃ — PAŹDZIERNIK.
Truskawicka „NAFTUSIA” do nabycia w aptekach i drogerjach w całej Polsce po zł. 1,80 za butelkę.

Z SĄDÓW

18-LETNI PREZES SKAZANY NA 2 LATA WIEZIENIA.

W swoim czasie w łonie wileńskiego oddziału KPZB i t. zw. MOPR-u popełniono nadużycia pieniężne. Przysyłane na agencję pieniądze „ideoocy” - towarzysze puszczali na burzliwe dancinigi, niczem się bynajmniej nie zajmując.

O nadużyciach tych pisało też między innymi pismami i „Słowo”, za co jednak spotkała naszą redakcję „kara”.

Wieczorem 6 lipca ub. r. banda komunistycznych wyrostków wybiła szczyb w naszej redakcji, przycem jeden z takich cisiących do lokalu redakcji kamienią był owinięty w papier, zawierający dalsze pogroźki pod adresem redakcji „Słowa”.

Wczoraj na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym zasiadł właśnie jeden z takich ideowych bojowników, trudniących się wybianiem szyb w redakcjach.

Był to niejaki Mima Fieduszek, cieśla z Łosiołów. Tym jednak razem Fieduszek i jego kamrat 18-letni Misza Iwanow, również cieśla, odpowiadali przed sądem za demonstrację komunistyczną podczas pochodu robotniczego w dniu 1 maja rb.

Jak się okazało, obaj oni byli członkami znajdującego się pod egidą PPS, lecz mocno skomunizowanego Związku Budowlanego.

Związek ów został w swoim czasie rozwiązany przez organa bezpieczeństwa za wybitnie wrogą działalność antypaństwową, wielu zaś z jego członków było aresztowanych.

Fieduszek i Iwanow aresztowani zostali w chwili, gdy ten ostatni posiadał przy sobie ukryty pod połą płaszczka, czerwony sztandar komunistyczny, Fieduszek zaś przysuszczałnie w celu obronienia go podczas ewentualnej bójki, zaopatrzony w cieniutkie duto.

Na wczorajszej rozprawie obaj oskarżeni do inkryminowanego im przestępstwa nie przyznali się, przycem oskarżony Iwanow wyjaśnił, iż był tylko prezesem sekcji młodzieży w łonie wspomnianego związku, zaś fatalny dla niego sztandar miał przekazać za 50 gr. jakimś żydowi, którego wcale nie znał.

Wobec tego, iż wina Iwanowa co do przechowywania sztandaru została udowodniona w całości, sąd po krótkiej naradzie skazał go na 2 lata więzienia z zawieszeniem wymiaru kary na okres pięcioletni. Oskarżonego Fieduszkę sąd z braku dowodów jego winy uwolnił.

ZAWIĘTY PIOTR I NIESZCZĘŚLIWY WAŁAW

Pomiedzy Kiotrem Gaspewiczem, mieszkającym wsi Martyszyny, gminy niemcejskiej, a jego sąsiadem Wacławem Garbowskim istniały ustawiczne zatargi.

Nie były to jednak zatargi natury poważnej. Np. pewnego razu Wacław porwał Piotra do bardzo pożytecznego stworzenia domowego, a ten począł go prać po twarzy i wywołał zajście, o którym długo jeszcze potem mówiła cała wies. Innym razem Piotr, będąc pijany, wracał do domu. Na kilkanaście jednak metrów przed chatą nogi odmówiły mu posłuszeństwa, wobec czego runął do kałuży i spał.

Znalazł go tam i kierując się dobrym sercem odprowadził do domu Wacława, za co na drugi już dzień w dowód wdzięczności został ponownie obity.

Gdy jestem pijany, podnieść mi może tylko moja żona, — mówił na usprawiedliwienie swego czynu Piotr. Był to zatem człowiek rzeczywisty oryginalny, ale zarazem niebezpieczny.

Nadszedł jednak w poźniej tych dwóch ludzi dzień najbardziej tragiczny. Pewnego razu gwałtowny Piotr stwierdził ze zdziwieniem, że bity tak często przez niego Wacław, wypasa mu w nocy łaki.

Tego było już za wiele. Przyłapał przeto sąsiada na srodku wsi i zaczął go okładać kłami, aż się począł się bronić, lecz wówczas doprowadzony do ostateczności Piotr chwycił kamień i uderzył nim z całej siły w głowę nieszczęśliwego Wacława. W kilka minut potem Wacław nie żył, a mordercę aresztowano i osadzono na Łukiszczach.

Wczoraj stawał przed Sądem Okręgowym, który w wyniku całkowitego rozpatrzenia okoliczności tragicznej bójki, skazał przypadkowego zbrodniarza na 6 lat więzienia.

SPORT

Zakończenie 4-go etapu biegu dookoła Polski

OLECKI I LIPIŃSKI PIERWSI „DOBIEGLI” DO METY

Wczoraj zakończył się czwarty etap „Biegu dookoła Polski”, największej imprezy kolarskiej w Polsce, której trasa w tym roku przebiega przez Wilno.

Impreza ta wzbudziła w Wilnie zrozumiałe zainteresowanie, to też na mecie przy ul. Legionowej zebrala się spora „garstka” widzów oraz Komitet przyjęcia uczestników w corpore.

Mimo fatalnej pogody i wiadomości, że start z Grodna został opóźniony o kilka godzin, publiczność nie zniechęca się i czeka. Jakby w nagrodę za cierpliwość i dla upamiętnienia okresu oczekiwania orkiestra pocztowego PW przygrywa. Mimo to czas duży się.

Publiczność skraca sobie czas omawianiem przebiegu pierwszych etapów. Komentują wy cofanie się wilmianina Kalinowskiego już na pierwszym etapie, żałują Stefaniawo, który rozbił się fatalnie, wysuwają faworytów.

Oczekiwanie przerywa okrzyk: jadą! Rzeczywiście widać walkę dwóch kolarzy.

W odległości 30 metrów przed metą spada jednemu z nich łańcuch, a drugi upada z roweru.

Obaj biegną, prowadząc rowery w rękach. Odległość między jednym a drugim wynosi jeden metr. Już są blisko. Stojący wśród widzów red. Erdman oznajmia, iż pierwszy bieg nie Olecki, drugi Lipiński. Kilka metrów przed metą Lipiński już zdawaloby się docho

dzi Oleckiego, ten jednak ostatnim wysiłkiem

odparowuje atak, wbiegając jako pierwszy. — Po przerwaniu taśmy bezwładnie stacza się na ziemie. Stojący obok dziennikarz podchwy tuje triumfatora biegu. Publiczność bije bravo.

Następuje chwila przerwy. Nadjeżdża trzeci — Moczulski, potem Specjał, dalej kilku naraz. Walczą o lepsze miejsca, wydobywając ostatka sił.

Czekamy na pierwszych dwudziestu, poczem publiczność zwolna rozchodzi się. Komisja sędziowska czeka na pozostałych, walczących jeszcze na zosie.

Sprawdzamy spis kolejności przybywania zawodników.

- 1) Olecki Wiktor — Legja (W-wa) — 7 godz. 28 min. 8 sek.
- 2) Lipiński Jerzy — Skoda (W-wa) — 7 godz. 28 min. 9 sek.
- 3) Moczulski Miecz. (WTC — W-wa).
- 4) Specjał — „Tramwajarz” — W-wa.
- 5) Kolodziejczyk — Resursa — Łódź.

Na dalszych miejscach: Konopczyński, Zieliński, Waslewski, Czarnow, Kozioł, Chwedoruk, Zawadzki, Zagórski, Kapiak, „Igo”, Łazarczyk, Pietraszewski, Sobol, Bański.

Czwarty etap biegu Grodna — Wilno został ukończony. Dziś zawodnicy odpoczywają w Wilnie, jutro nastąpi start w dalszą drogę.

W. L. P. S. Razem z kolarzami przejechał torowy mistrz Polski Artur Pusz.

grodzieńska

stonowska

— Zniżka cen pieczywa. — Na ostatnim posiedzeniu zarządu miejskiego ustalona została zmniejszenie cen na mąkę i pieczywo. Ceny chleba według nowego cennika, który obowiązuje od dnia 2 bm. wynoszą: chleb żytni razowy 18 gr., za kg., chleb siłkowy 27 gr., chleb stołowy 29 gr. za kg. i chleb pszeniczny biały 48 gr. za kg. Winni pobierania cen wyższych ulegną karze w drodze administracyjnosądowej.

— Kradzież noszy sanitarnych. — Blumstein Chaim zam. przy ulicy Listowskiego 5 zawiadomił władze policyjne o kradzieży noszy sanitarnych z lecznicy, wartości 100 zł. O kradzieży podejrzewa robotnika, który u niego pracuje.

— Zabranie cudzych pieniędzy. — Weller Zelik zam. przy ul. Mieskiej 15 oskarżył swego woźnicę, rozwodzającego piwo i wodę z jego składu i inkasującego należność o przywłaszczenie 265 zł. 99 gr.

— Porachunki osobiste. — Salomon Majesz zam. przy ul. Bonifaterskiej 21, został pobity na tle porachunków osobistych przez Jurowskiego Stefana.

— Zatrzymanie szajek złodziejskich. — W związku z dokonaną kradzieżą w nocy na 24 ub. m. w Lunnie na szkodę Kozłowskiego Jana, o czym już donosiliśmy w swoim czasie, ujęta została przez władze policyjne szajka złodziejska, składająca się z 7 osób, m-ców wsi Zapole gminy Dubna. W czasie próby ujęcia na posterunku złodzieje znieśli się na policjantów, usiłując rozbroić załogę. W toku dochodzenia zatrzymani do dokonania kradzieży przyznali się. Część rzeczy, odnaleziono i zwrócono poszkodowanym.

Także na terenie gm. Indurskiej ujęta została szajka złodziejska, która dokonała szeregu kradzieży na tamt. terenie. Zatrzymani do dokonywania systematycznych kradzieży przyznali się i odstawieni zostali do sądu grodzieńskiego w celu zastosowania środka zapobiegawczego.

— POS. — Codziennie na stadynie pow. Komit. PW i WF odbywają się zaprawy dla zawodników stających do Państwowej Odznaki Sportowej i Odznaki Strzeleckiej. Zbiórka codziennie o godz. 16-jej.

— Podrutek. — Obok schroniska dla starców znaleziono niemowlę płci żeńskiej z następującą kartką: „Imię dziecka Nadzieja, — urodz. 24 - 7. 1933 r. wyzn. prawosławne, z powodu nędzy i niezamożności jestem zmużona na podobny krok, proszę bardzo o łaskawą opiekę i pomoc mojemu dzieckiem, — stroskana matka”.

nowogrodzka

— Pożar. W nocy na 3 b. m. w Nowogrodzie przy ul. Pilsudskiego Nr. 98 wskutek wadliwej budowy komina i pieca, powstał pożar w czasie którego spalił się dom drewniany na szkodę Bernana Rubina. Straty poszkodowany oblicza na 2000 zł. Dom był ubezpieczony w PZUW na sumę 1110 zł.

— 5-ty krajowy lotniczy konkurs turystyczny. — W dniu 6 września 1933 r. odbędzie się na lotnisku w Baranowiczach 5-ty krajowy lotniczy konkurs turystyczny. Dla zwycięzów podczas tego raidu zostały przewidziane na terenie województwa nowogrodzkiego 3 następujące nagrody:

- 1) srebrna papierosnica od komitetu powiatowego LOPP w Baranowiczach — dla pilota, który otrzyma najmniejszą ilość punktów karnych na trasie lotu okrężnego Warszawy — Baranowicze.
- 2) zegar alabastrowy od komitetu regionalnego w Baranowiczach (komitet przyjął uczestników raidu) dla pilota, który uzyska najkrótszy czas podczas całego lotu okrężnego czyli największą szybkość próby D.
- 3) nagroda wojewody nowogrodzkiego Stefana Świdwskiego — dla pilota, który mając najdłuższy postój w Baranowiczach uzyska jedną z nagród w klasyfikacji ogólnej.

Pierwszy raz w życiu poczuła wściekłość: Z taksówki wysiadła starsza dama i wysoki jegomość z pieskiem!

— Pan stracił tamtą taksówkę! — bełkotała oburzona, patrząc z nienawiścią na szofera. — To nie ta taksówka!

— All right! — mruknął szofer, — ta sama!

Był wyraźnie trochę pijany. Mabel wyskoczyła. Drzewiczki kołysały się skrzyplą. Pochyliła się nad numerem: W.L. 31583. Tak, szofer zmylił ślad!

— Przeklęty pijak! — mruzczała zdławionym głosem. Musiała mu jednak zapłacić, bo upominał się gwałtownie o należność.

W tej chwili zapomniała o celu, który ją skłonił do podjęcia się roli detektywa, nawet zapomniała o malej Marjorie, dawał ją wstyd. Wstyd, że dała się zwieść, wstyd przed Johnem Brownem.

Jak we śnie, szła przed siebie, niezdolna do powzięcia jakiegokolwiek planu działania.

Przechodnie potrafił ją co chwila. Nagle znalazła się w tłumie spieszących ludzi z walizkami i tłumokami w rękach. Była przed St. Paneras Station. Właśnie przyszedł jakiś pociąg i fale pasażerów płynęły z peronu. Mabel musiała się zatrzymać, bo znalazła się w zatorze, który robiła jakaś wycieczka uznana za prowincyjną.

Wtem rzuciła się naprzód, omal to nie przewracając się na jakiejs pancerze, postkończyła do zajeżdżającej taksówki i odepchnęła młodego eleganta, który już otworzył drzewiczki i miał włożyć walizkę do środka.

— Panie, panie szoferze, — krzychała, — niech pan zaczeka!

Szofer uśmiechnął się: — Co się stało? — To jest taksówka W.L. 27845! — krzyknęła triumfująco.

— Tak!

„CASINO”

BRYGIDA HELM jej sobowitą Iwonne Made bohater w dramacie pełnym napięcia pikantnej Realizacja słynnego JOE MAYA jest rijkomją wysokiego poziomu artystycznego tego filmu.

„HELIOS”

Mistrz WALLACE BEERY (CZEMP) w swem najsnowszem i najlepszem arcydziele (oryg. tytuł CIAŁO Flesh) wspólnie z białą Karen Morley i Ricardo Cortez. Film ten o wartościach artyst., przewyższaj. „CZEMPA” i inne niezapomniane krescje. — Nad program Najnowsze tygodniki „Pat'a” i „Paramount'a”, Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,20

KINO PAN „ARJANA” tylko te 3 wyrazy są dziś na ustach CAŁEGO WILNA

Każdy powinien zobaczyć!

Radje wileńskie

Wtorek dnia 5 września 1933 r.

7:00: Czas. 7:05 Gimnastyka, 7:20 Muzyka. 7:30 Dziennik poranny. 7:35 Muzyka. 7:52 Chwilka gosp. dom. 9:00 Rozpoczęcie Uroczystości Triduun Eucharystycznego dla chorych w Kaplicy Ostrobramskiej. Nabożeństwo, święcenie lekarstw, kazanie J. E. ks. Arcybiskupa Jabrzykowskiego i ks. Rekas. Spiewy religijne w wykonaniu chóru „Hasło”. 11:57 Czas. 12:05 Muzyka. 12:25 Pras kom.

12:35 Muzyka. 12:40 Dziennik połudn. 14:50 Program dzienny. 14:55 Muzyka popularna (płyty). 15:25 Giełda roln. 15:35 Muzyka. 16:05 Koncert solistów. 17:00 Pogadanka radiotelech. 17:15 Pieśni jugosłowiańskie. 18:10 Odczyt. 18:35 Rec. śpiewaczy. 19:00 Rozmaitości. 19:20 Odczyt literwski. 19:35 Program na środę. 19:40 Na widokręgu. 20:00 Godzina życia. 20:30 Dziennik wiecz. 21:00 Chwilka strzelecka. 21:10 D. c. koncert. 22:00 Muzyka taneczna. 22:25 Wiad. sport. 22:35 Kosm. met. 22:40 D. c. muzyki tanecznej.

GAZ sie doboryczy- ni wydziela przez lato suchy i trwały inhalator **M. A. M.** ULATWIA ODDECH, czysci drogi oddechowe, orzeźwia, otężeźwi, gasi pragnienie i t. d. Kto nie posiada inhalatora **M. A. M.** szkodzi sobie sam. Do nabycia w aptekach i drogerjach. **Laboratorium T. SPLITT, Poznań 1.**

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 32 r. o postępowaniu egz. władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580), 2 Urząd Skarbowy w Wilnie podaje niniejszem do wiadomości, że w dniu 5. IX. 33 r. o godz. 10 rano odbędzie się w sali licytacyjnej 2 Urzędu Skarbowego przy ul. Niemieckiej 22, sprzedaż za licytacji publicznej ruchomości zajętych na pokrycie należności Skarbu Państwa i Magistratu m. Wilna m. in. sprzedawane będą:

- a) w I terminie — od ceny szacunkowej: pokost, farby, mąka pszenna, samowar, stoliki restauracyjne, krzesła wiedeńskie, szafy, kawa, cykoria, mydło, lustro, tremo i stół.
- b) w II terminie — od ceny zaofiarowanej: kredensy, szafy, lodownie, stoliki restauracyjne, krzesła wiedeńskie, podstawki z figurkami do zegarków, lustra, oleodruki bez ram, fortepian, samowary, stoły, kanapa, papierosy, żyrandol, prymus, biurko, zegary, szafka nocna, zegar, budzik, ocet stołowy w butelkach, cytryny, czekolada w tabliczkach, sztyfty do zelówek, farby, mydło, wieszadło.

Za Kierownika Urzędu (—) St. Bohdziewicz

ZADAJCIE we wszystkich aptekach składach aptecznych szanse **PROW. A. PAKA.**

JESTEŚMY ZA BIEDNI, BY KUPOWAŁ BAWELNĘ — KUPUJMY SAMODZIAŁOWE WYROBY Z WŁASNEGO LNU

HYDROFUGE „CASTOR”

niezawodny środek przeciwko wilgoci i przeciekaniu wody **MAURYCJ KARSTENS** Warszawa — Koszykowa 7 **WILNIE** — wyłącznie tylko w firmie **M. JANKOWSKI** w Wilnie — Św. Janka 9, tel. 3 96.

Wszystkie materiały farbarskie polecia **SKLEP FARB** **M. JANKOWSKI** Wilno — Św. Janka 9, tel. 3 96

Lekarze

DOKTOR ZELDOWICZOWA kobiece, weneryczne narzędzie, mocnych od 12 — 2 i od 4—6 ul. Mickiewicza 24 — tel. 277.

Dr.Ginsberg

Choroby skórne, weneryczne i moczołpawic. Wileńska 3, od 8 — 1 i 4 — 8. Tel. 567.

Blumowicz

Choroby skórne, weneryczne i moczołpawic. WIELKA 21 — tel. 921 od 9—1 i 3—8 W. Z. P. 23.

Lekarz - dentysta Ritters-Andrejewa

nowogródka, przyjmując od 10 — 1 i od 3—5 p. Aleja Róż Nr 4 m. Mickiewicza 4 m. 5.

POPIEKAJCIE L.O.P.P

Lokale Z całodziennym utrzymaniem duży jasy **MIESZKANIE POKÓJ** słońce, słoneczna — 6 światła elektr. opał. — pokoi, przedpokój, kotłarnia, kuchnia, wana, cenna 100 zł. Mickiewicko balkon ze wszelkimi wygodami — do wynajęcia. Zygantowska № 8. — Widomość u meblowaney ze wszelkimi wygodami — do wynajęcia w inteligentnej chrześcijańskiej bezdziennej rodzinie ul. W. Pohulancka 22 5 pokojowe ze wszelkimi nowoczesnymi urządzeniami. Ul. Zakretowa 7, m. 6. Ogładz od 2—5.

POKÓJ DO WYNAJĘCIA jasy, duży, ameblowany ze wszelkimi wygodami: telefon — wana: Portowa 8 m. 3 18 m. 1

Różne

2 uczenie (ów) przyjmie na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem 75 zł mies. — Opiekta dobra — Plac Szeptyckiego 5 tel. 1301

DAM

100 — 150 złotych za udzielenie posady: — kasjera, inkasenta, majstra, inżyniera, kancelistę, t. p. Konkretne oferty w śródmieściu z wygodami, do odnajęcia. — Gimnazjalna 4.

1, 2 lub 3 pokoje DO WYNAJĘCIA ze wszelkimi wygodami (łazienka, telefon, radio) umebowane lub nie. Montwiłłowska 10 m. 2. Tel. 17-27 od 10 r. 1 i 3—5 pp.

Poszukuj PRACY **Agronom-bodowca** znający gospodarstwa przemysłowe, mleczarstwo, olejnictwo, leśnictwo i t. p. z dyplomem i praktyką w kraju i zagranicą, poszukuje posady od zaraz. Wymagania skromne. Wilsno, Ostrobramska № 16 m. 22.

Poszukuj PRACY **Agronom-bodowca** znający gospodarstwa przemysłowe, mleczarstwo, olejnictwo, leśnictwo i t. p. z dyplomem i praktyką w kraju i zagranicą, poszukuje posady od zaraz. Wymagania skromne. Wilsno, Ostrobramska № 16 m. 22.

Poszukuj PRACY **Agronom-bodowca** znający gospodarstwa przemysłowe, mleczarstwo, olejnictwo, leśnictwo i t. p. z dyplomem i praktyką w kraju i zagranicą, poszukuje posady od zaraz. Wymagania skromne. Wilsno, Ostrobramska № 16 m. 22.

Poszukuj PRACY **Agronom-bodowca** znający gospodarstwa przemysłowe, mleczarstwo, olejnictwo, leśnictwo i t. p. z dyplomem i praktyką w kraju i zagranicą, poszukuje posady od zaraz. Wymagania skromne. Wilsno, Ostrobramska № 16 m. 22.

Poszukuj PRACY **Agronom-bodowca** znający gospodarstwa przemysłowe, mleczarstwo, olejnictwo, leśnictwo i t. p. z dyplomem i praktyką w kraju i zagranicą, poszukuje posady od zaraz. Wymagania skromne. Wilsno, Ostrobramska № 16 m. 22.

Poszukuj PRACY **Agronom-bodowca** znający gospodarstwa przemysłowe, mleczarstwo, olejnictwo, leśnictwo i t. p. z dyplomem i praktyką w kraju i zagranicą, poszukuje posady od zaraz. Wymagania skromne. Wilsno, Ostrobramska № 16 m. 22.

Poszukuj PRACY **Agronom-bodowca** znający gospodarstwa przemysłowe, mleczarstwo, olejnictwo, leśnictwo i t. p. z dyplomem i praktyką w kraju i zagranicą, poszukuje posady od zaraz. Wymagania skromne. Wilsno, Ostrobramska № 16 m. 22.

Poszukuj PRACY **Agronom-bodowca** znający gospodarstwa przemysłowe, mleczarstwo, olejnictwo, leśnictwo i t. p. z dyplomem i praktyką w kraju i zagranicą, poszukuje posady od zaraz. Wymagania skromne. Wilsno, Ostrobramska № 16 m. 22.

Poszukuj PRACY **Agronom-bodowca** znający gospodarstwa przemysłowe, mleczarstwo, olejnictwo, leśnictwo i t. p. z dyplomem i praktyką w kraju i zagranicą, poszukuje posady od zaraz. Wymagania skromne. Wilsno, Ostrobramska № 16 m. 22.

Poszukuj PRACY **Agronom-bodowca** znający gospodarstwa przemysłowe, mleczarstwo, olejnictwo, leśnictwo i t. p. z dyplomem i praktyką w kraju i zagranicą, poszukuje posady od zaraz. Wymagania skromne. Wilsno, Ostrobramska № 16 m. 22.

Poszukuj PRACY **Agronom-bodowca** znający gospodarstwa przemysłowe, mleczarstwo, olejnictwo, leśnictwo i t. p. z dyplomem i praktyką w kraju i zagranicą, poszukuje posady od zaraz. Wymagania skromne. Wilsno, Ostrobramska № 16 m. 22.

Poszukuj PRACY **Agronom-bodowca** znający gospodarstwa przemysłowe, mleczarstwo, olejnictwo, leśnictwo i t. p. z dyplomem i praktyką w kraju i zagranicą, poszukuje posady od zaraz. Wymagania skromne. Wilsno, Ostrobramska № 16 m. 22.

Poszukuj PRACY **Agronom-bodowca** znający gospodarstwa przemysłowe, mleczarstwo, olejnictwo, leśnictwo i t. p. z dyplomem i praktyką w kraju i zagranicą, poszukuje posady od zaraz. Wymagania skromne. Wilsno, Ostrobramska № 16 m. 22.

Poszukuj PRACY **Agronom-bodowca** znający gospodarstwa przemysłowe, mleczarstwo, olejnictwo, leśnictwo i t. p. z dyplomem i praktyką w kraju i zagranicą, poszukuje posady od zaraz. Wymagania skromne. Wilsno, Ostrobramska № 16 m. 22.

Poszukuj PRACY **Agronom-bodowca** znający gospodarstwa przemysłowe, mleczarstwo, olejnictwo, leśnictwo i t. p. z dyplomem i praktyką w kraju i zagranicą, poszukuje posady od zaraz. Wymagania skromne. Wilsno, Ostrobramska № 16 m. 22.

Poszukuj PRACY **Agronom-bodowca** znający gospodarstwa przemysłowe, mleczarstwo, olejnictwo, leśnictwo i t. p. z dyplomem i praktyką w kraju i zagranicą, poszukuje posady od zaraz. Wymagania skromne. Wilsno, Ostrobramska № 16 m. 22.

Poszukuj PRACY **Agronom-bodowca** znający gospodarstwa przemysłowe, mleczarstwo, olejnictwo, leśnictwo i t. p. z dyplomem i praktyką w kraju i zagranicą, poszukuje posady od zaraz. Wymagania skromne. Wilsno, Ostrobramska № 16 m. 22.

Poszukuj PRACY **Agronom-bodowca** znający gospodarstwa przemysłowe, mleczarstwo, olejnictwo, leśnictwo i t. p. z dyplomem i praktyką w kraju i zagranicą, poszukuje posady od zaraz. Wymagania skromne. Wilsno, Ostrobramska № 16 m. 22.

Poszukuj PRACY **Agronom-bodowca** znający gospodarstwa przemysłowe, mleczarstwo, olejnictwo, leśnictwo i t. p. z dyplomem i praktyką w kraju i zagranicą, poszukuje posady od zaraz. Wymagania skromne. Wilsno, Ostrobramska № 16 m. 22.

Poszukuj PRACY **Agronom-bodowca** znający gospodarstwa przemysłowe, mleczarstwo, olejnictwo, leśnictwo i t. p. z dyplomem i praktyką w kraju i zagranicą, poszukuje posady od zaraz. Wymagania skromne. Wilsno, Ostrobramska № 16 m. 22.

W. Mc.KEVITZ.

Wspólna tajemnica

John był już równieź podniecony i, jak wytrzeszając pies wsiłwiaki, który czeka z pochyloną głową, wspanę, czeka chwili, gdy ptak wyleci z poza kempy, tak samo śledził ruchy grubego jegomocia, który zabierał się do odejścia.